

WIERSE I PIOSENKI GR. IX

Fabryka Świętego Mikołaja

sł. i muz. Adrianna Furmanik-Celejewska

Ref.: Pada śnieg, za oknami srebrzysta biel.

Śpiewa wiatr, kto nadchodzi, już każdy wie.

To z Laponii Mikołaj na sankach mknie.

Czy odwiedzi mnie? Czy odwiedzi mnie?

Bo ja w snach już raz go odwiedziłem,

do fabryki skrzatów wyruszyłem

i pociągiem się wybrałem w magiczny świat,

w którym konduktorem został skrzat.

1. Pierwsza sala to misiowo, tu jest zawsze kolorowo.

Najpierw główka, oczy, uszy i już misia skrzacik uszył,

teraz włoży mu kubraczek, na czapeczce zrobi szlaczek,

potem czule pocałuje, do pudełka zapakuje!

Ref.: Pada śnieg...

2. W drugiej sali są pajace, jeden klaszcze, drugi skacze.

Mają oczka malowane, skrzacik zrobił to wspaniale!

Teraz włoży im kubraczki, na czapeczce zrobi szlaczki,

potem czule pocałuje, do pudełka zapakuje!

List do Mikołaja

Michał Rusinek, Kasia Huzar-Czub

TATA:

Jako pomocnik Mikołaja

nikogo nie chcę tutaj łąać,

uczulam tylko, aby głowy
podczas tworzenia prezentowych
list, wyliczanek i wykazów
nie tracić, błagam, tak od razu!
Jako pomocnik Mikołaja
będę się potem musiał kajać,
bo Adam tu napisał „lama”,
mama zaś rejs chce po Bahamach,
a Ola motor. Nie dam rady.
Niniejszym zrzekam się posady.

Listonosz

Agnieszka Nożyńska-Demianiuk
Z torbą ciężką i wypchaną
ruszam w drogę wcześniej rano.
W torbie listów będzie z tysiąc,
kartek mnóstwo, mogę przysiąc!
Kilka paczek i przekazów,
które roznieść mam od razu,
z resztą biegam przez dzień cały– trud to dla mnie niebywały!
Od lat pocztę ludziom noszę.
Wiesz, kim jestem? Listonoszem!
Czy śnieg pada, czy jest słońce,
dla mnie zawsze jest robota.
Na list każdy przecież czeka,
więc nie mogę chwili zwlekać!
Przekazuję pozdrowienia,

uśmiech, radość i życzenia.

Choć się czasem muszę głowić,

co z przesyłką trzeba zrobić

gdy koperta jest bez znaczka

lub bez adresata paczka...

Chodzę, pytam, do drzwi pukam

i odbiorcy długo szukam.

Gdy adresat się znajduje,

wielką radość w sercu czuję!

W górę, w dół po schodach biegam,

a te schody aż do nieba!

Tak obszedłem kawał świata,

szkoda, że nie umiem latać!

Kiedyś wpadłem do sadzawki,

innym razem za nogawki

jakaś psina mnie chwyciła.

Ale heca się zrobiła!

Dawniej pocztylionem byłem,

wóz pocztowy prowadziłem.– Tru! Tu! – moja trąbka grała,

ludziom wieść przekazywała,

że pocztylion pędzi drogą,

więc odebrać pocztę mogą!

Dzisiaj jeżdżę na rowerze,

chodzę pieszo... Powiem szczerze:

że przesyłki zawsze w porę

wam dostarczę i odbiorę!

Życzcie mi więc cierpliwości,

no i wiele życzliwości...

Bo listonosz ludziom służy– i tym małym, i tym dużym!

Jak rozmawiać trzeba z psem

Jan Brzechwa

Wy nie wiecie, a ja wiem,

Jak rozmawiać trzeba z psem,

Bo poznałam język psi,

Gdy mieszkałam w pewnej wsi.

A więc wołam: – Do mnie, psie!

I już pies odzywa się.

Potem wołam: – Hop-sa-sa!

I już mam przy sobie psa.

A gdy powiem: – Cicho leż!

Leżę ja i pies mój też.

Kiedy dłoń wyciągam doń,

Grzecznie liże moją dłoń

I zabawnie szczerzy kły,

Choć nie bywa nigdy zły.

Gdy psu kość dam – pies ją ssie,

Bo to są zwyczaje psie.

Gdy pisałam wierszyk ten,

Pies u nóg mych zapadł w sen,

Potem wstał, wyprężył grzbiet,

Żeby z nim na spacer szedł.

Szliśmy razem – ja i on,

Pies postraszył stado wron,

Potem biegł zwyczajem psim,
A ja biegłem razem z nim.
On ujadał. A ja nie.
Pies i tak rozumie mnie,
Pies rozumie, bo ja wiem,
Jak rozmawiać trzeba z psem.

Srebrne kolczyki

sł. Krystyna Wodnicka, muz. Edward Pałłasz

1. Dostałaś, choineczko

jabłuszka pachnące,

słodkie dostałaś pierniki!

I świeczkę, i jeszcze na każdą gałązkę

srebrne dostałaś kolczyki.

Ref.: Od gwiazdy, od czubeczka

aż po sukni rąbek,

hej! pięknaś nam, choineczko,

w tych kolczykach z bombek.

W dzień milczysz, choineczko,

lecz za to noc w nockę

pełnaś góralskiej muzyki.

Dzyń, dzyń, dzyń brzękają

wesoło jak płomień

na twych gałązkach kolczyki.

Ref.: Od gwiazdy, od czubeczka...

Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina,

Że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

Anieli grają, króle witają,

Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje,

I Józef Święty, i Józef Święty ono pielęgnuje.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,

Anieli grają, króle witają,

Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

Cuda, cuda ogłaszają.

Szkoda

Ludwik Jerzy Kern

Kiedy choinka, leśna dama

włoży już swoje stroje,

a w kuchni ciasto piecze mama,

aż pachnie na pokoje,

wszystkich ogarnia podniecenie,

nas i sąsiadów z bloku...

Szkoda, że Boże Narodzenie

jest tylko raz do roku.

Śnieg za oknami leży wszędzie,

wielki puszysty orzeł,

w domu się robi jak w kolędzie,

że lepiej być nie może.

Z daleka słysząc dzwonków brzmienie
płynące z głębi mroku...

Szkoda, że Boże Narodzenie
jest tylko raz do roku.

A pod choinką dobry święty,
co ma brodzisko mleczne,
podarki składa i prezenty
dla dzieci – tych, co grzeczne.

Dzieci radują się szalenie
wśród pisków i podskoków...

Szkoda, że Boże Narodzenie
jest tylko raz do roku.

A kiedy w końcu mama prosi
do stołu, bo nakryte,
to jakby anioł się unosił
nad nami pod sufitem.

Za gardło chwyta nas wzruszenie
i łezkę mamy w oku...

Szkoda, że Boże Narodzenie
jest tylko raz do roku.